Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 3ł. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GAZETA PORANNA

Dziś 8 stronic wraz z dodatkiem powieściowym

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8426 | Lwów, wtorek 28 lutego 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Polska rezygnuje z bezpośrednich rokowań z Kownem?

Sensacyjne aresztowanie hurtownika lwowskiego. - Krwawa awantura miłosna na ul. Nenckiego.

POLSKI FIDAC.

Warszawa, 26. lutego. (Tel. G. P.) Dnia 26. bm. odbył się tu w obecności Prez. Rzpltej inauguracyjny **Zjazd Federacji Polskich Związków obrońców Ojczyzny,** czyli t. zw. Polskiego Fidacu.

Pierwszy zabrał głos gen. **Gorecki,** następnie przemawiali wiceminister gen. **Konarzewski** w imieniu p. ministra spraw wojskowych, p. Sieroszewski, wreszcie mecenas **Perzyński.**

Po tych przemówieniach przewodniczący zamknął zjazd. Pan Prezydent Rzpltej, żegnany hymnem narodowym opuścił salę, zebrani zaś sformowawszy pochód, liczący **około 5.000 uczestników,** poprzedzani orkiestrą wojskową, udali się **do Grobu Nieznanego Żołnierza,** gdzie Prezydjum Zjazdu złożyło wieniec, poczem wszyscy wysuniętym szykiem czwórkowym ruszyli ulicami miasta przy dźwiękach I. Brygady **do Belwederu.** Gdy Marszałek Piłsudski ukazał się na balkonie, okrzykom na cześć Jego nie było końca. W zastępstwie prezesa Federacji, gen. Goreckiego, pierwszy wiceprezes mecenas **Perzyński,** zameldował Wodzowi, że uczestnicy Zjazdu przyszli zadokumentować, że **każdej chwili gotowi są spełnić wolę i rozkaz Jego.** Marszałek Piłsudski podziękował zebranym, poczem żegnany entuzjastycznymi okrzykami, udał się do swych apartamentów, zebrani zaś rozeszli się.

—

POSEŁ OKECKI UDAŁ SIĘ TOKJO.

Białogród, 26. lutego. (Tel. G. P.) Poseł polski w Białogrodzie **Okecki** mianowany ostatnio na stanowisko posła polskiego w Tokio, **wyjechał wczoraj na nową placówkę,** żegnany na dworcu przez przedstawicieli korpusu dyplomatycznego i członków poselstwa polskiego.

APEL HR. APPONY-EGO.

Budapeszt, 26. lutego. (Tel. G. P.) „Pester Lloyd" ogłasza artykuł pod tytułem „Demarche przewodniczącego Rady Ligi", pióra hr. Alberta Appony'ego, który stwierdza, że ze sprawy w St. Gothard obecnie czyni się nagle **sprawę wielkiej doniosłości.** Zatrzymane w St. Gothard materjały wojenne, za które zdołano osiągnąć na licytacji zaledwie 1800 pengo oczywista **nie mogą być główną tego przyczyną.** Niezawodnie jednak akcja zmierza do wytworzenia na marcowej sesji Rady Ligi Narodów **nieprzychylnej dla Węgier atmosfery,** oraz do nastrojenia Rady przeciw Węgrom **w sprawie optantów węgierskich.** Symptomem tego jest także to, iż **Politis,** który jest jednym z najwybitniejszych obrońców Rumunji w sprawie optantów, wypowiedział się również za interwencją w sprawie w St. Gothard. Hr. Apponyi zaklina Ligę Narodów i Francję, aby wyzwoliła się ze stronniczości w interpretowaniu postanowień traktatu.

Wicepremjer Bartel w Wilnie.

WYGŁOSIŁ TAM REFERAT O SYTUACJI GOSPODARCZEJ RZPLITEJ.

Wilno, 26. lutego. (Tel. G. P.) Dziś rano przyjechał z Warszawy p. wicepremjer Bartel. P. wicepremjer Bartel zwiedził miasto, poczem o godzinie 13 udał się do sali Teatru „Reduta" na Pohulance, celem **wygłoszenia odczytu o sytuacji gospodarczej Rzeczypospolitej.**

W półtoragodzinnem przemówieniu przedstawił p. wicepremjer **pomyślną ze wszech miar sytuację gospodarczą państwa,** ilustrując swe wywody szeregiem cyfrowych danych. Odczyt p. wicepremjera wywarł ogromne wrażenie i częstokroć był przerywany **hucznemi oklaskami,** a spotkał się ze szczególnym aplauzem, zwłaszcza wobec tego, że temat z natury rzeczy suchy, p. wicepremjer urozmaicił wielu pełnem aktualności, żywemi aluzjami.

Popołudniu p. wicepremjer był podejmowany przez wojewodę Raczkiewicza obiadem w ścisłym gronie przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa. O godzinie 6 wieczorem w salonach kasyna garnizonowego odbył się raut, wydany na cześć p. wicepremjera przez prezydjum miasta. Wieczorem o godz. 8 p. wicepremjer był w Reducie na przedstawieniu sztuki „Zaczarowane Koło" Łucjana Rydla. O godzinie 10.35 wieczorem p. wicepremjer odjechał do Warszawy.

Mussolini odpowie na mowę kanclerza Seipla.

ODRUCH WŁOSKIEJ OPINJI PUBLICZNEJ.

Rzym, 26. lutego. (Tel. G. P.) Mowa kanclerza **Seipla,** skierowana przeciw Włochom w sprawie Niemców, mieszkających **nad Górną Adygą,** wywołała niesłychanie silny i jednomyślny odruch **w opinji publicznej we Włoszech.** Szereg deputowanych zgłosił do Mussoliniego interpelacje, na które prawdopodobnie odpowie on na najbliższem posiedzeniu parlamentu. Prasa poświęca wystąpieniu kanclerza Seipla artykuły wstępne, na cechowane **niezwykłą stanowczością.**

Praga, 26. lutego (Tel. G. P.) Komentując naprężenie stosunków między Włochami a Austrją w związku z przemówieniem kanclerza Seipla w sprawie Tyrolu południowego, koła tutejsze są zdania, że **naprężenie to zostanie zlikwidowane,** gdy tylko uda się załatwić w sposób pojednawczy sprawę transportu broni w St. Gothard.

———o———

STRESEMANN I TITULESCU.

S. Remo, 26. lutego. (Tel. G. P.) Ministrowie **Stresemann i Titulescu** odbyli ostatnią naradę przy spożytem wspólnie śniadaniu, poczem Stresemann odjechał do Mentony.

———o———

ZJAZD PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Katowice, 26. lutego. (Tel. G. P.) Dziś rozpoczęły się w sali powstańców katowickich **obrady VI Zgromadzenia delegatów pracowników samorządowych miejskich Rzpltej,** na które przybyli licznie przedstawiciele związków samorządowych **ze wszystkich ziem Polski.** Uchwalono wysłać wyrazy hałdu i wierności dla Prezydenta Rzpltej, Marszałka Piłsudskiego i ministra spraw wewn., oraz wyrazy poważania dla Prezydenta m. Warszawy jako prezesa Związku miast polskich. Obrady potrwają **dwa dni,** a w trzecim dniu delegaci zwiedzą kopalnie i zakłady fabryczne na Górnym Śląsku.

———o———

KONFLIKT NIEMIECKO-ESTOŃSKI.

Berlin, 26. lutego. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa ogłasza komunikat, wyjaśniający powody, dla których **poseł niemiecki w Tallinie,** na zlecenie urzędu spraw zagranicznych nie brał udziału w uroczystościach święta narodowego w Estonji. Komunikat stwierdza, że manifest rządu estońskiego zawierał **zwroty nieprzyjazne dla Niemiec,** a gdy mimo noty niemieckiej rząd estoński nie poczynił zmian, poseł niemiecki otrzymał polecenie, **by nie uczestniczył w uroczystościach.**

———o———

KATASTROFALNY LOT.

Berlin, 26. lutego. (Tel. G. P.) Dziś przed południem **samolot pasażerski w czasie lotu próbnego spadł z wysokości 500 metrów, przyczem pilot poniósł śmierć na miejscu.**

———o———

SKUTKI ZDERZENIA DWÓCH OKRĘTÓW.

Londyn, 26. lutego. (Tel. G. P.) Wczoraj w nocy do portu Tapankton przyholowano **silnie uszkodzony żaglowiec sowjecki „Towariszcz"** z jednym z 20-tu zaginionych marynarzy parowca włoskiego „Alcantara", który wskutek zderzenia się wśród mgły z „Towariszczem" **zatonął na morzu północnem.**

Akademja przedwyborcza

urządzona przez Komitet Kobiet Polskich.

PIĘKNO I SZLACHETNE IDEAŁY WSKAZUJĄ DROGĘ DO URNY WYBORCZEJ

Lwów, 27. lutego.

(jp.) Społeczeństwo, grupujące się około Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego jako naczelną swoją dewizę postawiło **przebudowę psychiki narodu, stworzenie typu nowego obywatela o wyższym poziomie etycznym.** Akademja przedwyborcza, urządzona wczoraj w południe w sali ratuszowej przez Komitet wyborczy kobiet polskich była pięknym wyrazem **dążenia do zrealizowania tych celów**, a zarazem dowodem, jak korzystnie zaznacza się współudział kobiet w życiu publicznem.

Dotychczas byliśmy przyzwyczajeni, **że agitacja wyborcza apelowała do najniższych instynktów człowieka,** szła drogą inwektyw wobec przeciwników, budzenia nienawiści partyjnych i t. p.

Po raz pierwszy **kobiety polskie uczyniły próbę agitacji wyborczej przez zaapelowanie do najlepszej cząstki duszy ludzkiej**, za pomocą muzyki, śpiewu i artystycznego słowa i za pomocą ukazania idealnych celów, które osiągnąć można przez należyte spełnienie obowiązku obywatelskiego.

To też Akademja przedwyborcza przy tłumnym udziale publiczności od była się istotnie w podniosłym nastroju.

Przepojonej przedziwnem uczuciem grze p. **Heleny Oławowej,** która odegrała przepiękne **utwory Chopina,** było dane wprowadzić audytorjum w nastrój podniosłości. **Pieśni Legionowe** odśpiewane przez p. **Drexler-Pasławską** były tym echem niedawnej przeszłości, które zdolne było zaiste poprowadzić właściwą drogą armję wyborną wywalczenie lepszej Polski.

A przedziwnie dźwięczne, wyraziste i plastyczne słowo poetyckie w ustach p. **Leonji Barwińskiej, która wygłosiła wiersz poświęcony specjalnie Akademji Przedwyborczej, układu p. Zofji Krajewskiej-Czaplińskiej** oraz **Józefa Mączki: Fanfary I-szej Brygady** były tak potężne, jak zew, któremu oprzeć się niepodobna.

Na poziomie podniosłości, na jakiem postawiła ten niezwykły wiec wyborczy sztuka, umiały ją też utrzymać dwie mówczynie, kandydatki Listy **Nr. 1 L. Drexlerówna i M. Jaworska.**

Pierwsza przedstawiła w zarysie historycznym strukturę życia społecznego doby obecnej, kreśląc na tem tle **zadania Polski,** przyczem wykazała, **że najpewniej społeczeństwo obecne spełni swą misję opierając się na Marszałku Piłsudskim, który był i jest czego ducha narodu.**

Na potężną **postać Marszałka Piłsudskiego uosabiającą w sobie ideę czynu wskazała** też w swem podniosłem przemówieniu p. **Marja Jaworska, wzywając kobiety polskie do współpracy z tym wielkim budowniczym w przebudowie ducha i rozbudowie przyszłości naszego narodu.**

Żywe oklaski, którymi audytorjum przyjęło tak część artystyczną, jak i przemówienia, świadczyły o **głębokim oddźwięku,** jaki znalazła u wszystkich uczestniczek podniosła Akademja, zakończona odegraniem przez orkiestrę wojskową i odśpiewaniem przez publiczność **„Pierwszej Brygady".**

Uroczysty Wieczór ku czci bohaterów legjonowych

Stanisława Króla-Kaszubskiego i Leopolda Lisa-Kuli.

Lwów, 27. lutego.

(jp) Staraniem grupy Legjonistów lwowskich odbył się wczoraj o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej **Uroczysty Wieczór ku czci bohaterów legjonowych, oficerów I. Brygady Piłsudskiego. Stanisława Króla-Kaszubskiego i Leopolda Lisa-Kuli,** którzy zginęli bohaterską śmiercią z rąk Moskali.

W uroczystym wieczorze wzięły udział liczne rzesze publiczności oraz przedstawiciele władz i organizacyj społecznych. Wśród obecnych zauważyliśmy: starostę **Eckhardta,** prezesa kolei **Prachtla-Morawiańskiego,** prez. **Laskownickiego,** prof. **Hartlеba,** weteranów z r. 1863, przedstawicieli korpusu oficerskiego i i.

Uroczysty Wieczór rozpoczęła **orkiestra 19 pp.,** poczem dyr. **Michał Łityński** zagaił zebranie im. Komitetu trwałego uczczenia obu bohaterów, który się zawiązał w Warszawie pod **przewodnictwem Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.**

Następnie Chór drukarzy lwowskich odśpiewał pod batutą p. **Kinalskiego „Hasło"** oraz **Delibesa „Marsz. żołnierski".**

Płk. Zygmuntowicz w podniosłem przemówieniu skreślił życie i czyny **Stanisława Króla-Kaszubskiego i Leopolda Lisa-Kuli,** którzy obaj choć w różnych środowiskach wzrośli i różni wiekiem, byli **prawdziwym wzorem cnoty żołnierskiej i patrjotyzmu.**

Stanisław Kaszubski, urodzony w Warszawie, wydalony w młodzieńczym wieku z granic państwa rosyjskiego za pracę patrjotyczną, przeniósł się do Krakowa i tam był jednym z **pierwszych i najgorliwszych współpracowników Józefa Piłsudskiego.** Jako oficer legjonowy, schwytany przez Moskali po bitwie pod Łowczówkiem, **został na mocy sądu wojennego powieszony w Płźnie dnia 7. lutego 1915, odrzuciwszy dumnie propozycje ułaskawienia, nie chcąc wchodzić w kompromis z wrogiem.**

Leopold Lis-Kula urodzony w Rzeszowskiem, był jednym z najdzielniejszych oficerów legjonowych **i zginął w ataku na Torczyn dnia 7. marca 1919.** Obecnie zawiązany Komitet zamierza postawić **pomniki bohaterom** i w tym celu apeluje do ofiarności społeczeństwa.

Bardzo piękny wiersz Relidzyńskiego p. t. **Śmierć Króla-Kaszubskiego** i Józefa Mączki **„Przysięga"** wygłosił dyr. **Henryk Barwiński.**

Chór Drukarzy odśpiewał Galla-Moniuszki **„Hej w zwadzie czy w radzie"** i Lachmana **„Sztandary polskie w Kremlu".** P. **Leonja Barwińska** wygłosiła przepiękne **„Fanfary"** Józefa Mączki i **„Ocknij się z marzeń snów" Stwory.** Podniosłą Akademję zakończyła orkiestra 19 pp. odegraniem „Pierwszej Brygady"

—o—

18 wieców w jednym dniu.

WCZORAJSZA NIEDZIELA WE LWOWIE.

Lwów, 27. lutego.

(—) Wczorajsza niedziela we Lwowie stała już całkiem wyraźnie pod znakiem okresu przedwyborczego. Ożywiony ruch na ulicach miasta, pochody z muzyką, silne oddziały policyjne itd. wskazywały, że i Lwów, który dotąd zachowywał się dość biernie, weźmie żywy udział w głosowaniu.

Wieców przedwyborczych odbyło się wczoraj 18, z tego **dwa zostały rozwiązane.** Blok współpracy z rządem urządził wczoraj **5 zebrań,** a to: w ratuszu, w kinie „Lew", w Związku Podoficerów przy ul. Długosza, przy ul. Zielonej 7 i przy ul. Gródeckiej 69. P. P. S. urządziła **3 wiece** w Rynku, przy ul. Pieszej i przy ul. Żółkiewskiej. Blok katolicko-narodowy zwołał wiec do sali Sokoła II. Sjoniści mieli **dwa wiece,** w Jan Charuzim i w lokalu przy pl. Strzeleckim. Ponadto agudyści zwołali wiec do sali Posejmowej w gmachu Skarbka, b. poseł Bryl w lokalu przy ul. 3. Maja i PPS Lewica w kinie „Luna".

Ostatni ten wiec trwał zaledwie **pół godziny,** gdyż z powodu przemówień antypaństwowych reprezentant policji wiec rozwiązał. Przy tej sposobności aresztowano 25 komunistów.

Wiec przedwyborczy Kobiet Polskich

W DZIELNICY II-GIEJ OPOWIEDZIAŁ SIĘ ZA JEDYNKĄ.

Lwów, 27. lutego.

(jp) Wczoraj odbyło się w lokalu Związku Legjonistów przy ul. Gródeckiej zgromadzenie przedwyborcze dzielnicy II-giej zwołane przez Komitet wyborczy kobiet polskich.

Zebranie zagaiła **p. Ryglówna,** poczem do przewodnictwa wiecu zaproszono p. gen. **Norwid-Neugebauerową i p. Bartlową.** Sekretarjat prowadziła **p. Bałabanówna.**

Referat wygłosiła p. Cirinowa wykazując uzurpatorskie zakusy tzw. Bloku katolicko-narodowego i wzywając kobiety do głosowania za listą Nr. 1.

Po przemówieniu kandydatki listy Nr. 1. p. **Luny Drexlerówny, zabrała głos p. Ryglówna,** która pod koniec swego przemówienia udzieliła zebraniu faktycznych wskazówek jak należy głosować.

Pod koniec zgromadzenie opowiedziało się za solidarnem poparciem listy Nr. 1.

—o—

Staraniem Sekcji kulturalno-oświatowej Policji Państwowej odbędzie się w sali kina „PALACE" począwszy od dnia 1. marca br. cykl poranków kinematograficznych dla młodzieży szkolnej, na których wyświetlony zostanie poparty przez Kuratorjum szkolne film p. t. „POLICJA REGULUJE RUCH", oraz wspaniały film naukowy w 8 aktach p. t. „KONIEC ŚWIATA". Jako uzupełnienie programu doborowa komedja. Początek poranków o godzinie 12-tej w południe. Bilety wstępu dla młodzieży szkół średnich po 40 gr., dla szkół powszechnych po 20 gr. do nabycia w Dyrekcjach szkół. Z uznaniem należy podnieść inicjatywę Sekcji kulturalno-oświatowej P. P., która stara się umożliwić nawet najuboższym warstwom młodzieży wzięcie udziału w tak pouczającej imprezie, którą władze szkolne, jak i sfery rodzicielskie powinne jak najusilniej poprzeć.

Sensacyjne aresztowanie hurtownika lwowskiego.

ZNANY HURTOWNIK GALANTERYJNY MAREL PO DWUKROTNEM BANKRUCTWIE ZOSTAŁ WCZORAJ ARESZTOWANY. — PASSYWA JEGO WYNOSIŁY RAZ 100.000 DOLARÓW, A OBECNIE 45.000 DOLARÓW.

Lwów, 27. lutego.

(—) Już w lipcu ub. r. głośną była we Lwowie sprawa **wielkiego bankructwa znanej hurtowni galanteryjnej pod firmą**

M. J. Marel

przy ul. Słonecznej. Właściciel tej firmy znany był w świecie kupieckim jako człowiek bardzo zamożny, gdyż prócz wielkiego i dobrze prosperującego sklepu,

posiadał 4 kamienice

we Lwowie. To też gdy rozeszły się pogłoski w lipcu nb. r., **że Marel zawiesił płatności,** a passywa wynoszą ponad

100.000 dolarów,

wprost temu wierzyć nie chciano. Marel wówczas zawarł ze swymi wierzycielami **ugodę pozasądową na 55 proc.** i na pokrycie pretensji dał wierzycielom **weksle z podpisami swej żony,** których płatność rozpoczynała się z końcem sierpnia 1927 r.

Marel zobowiązania swe pokrywał do grudnia ub. r. i to w drobnych sumach. W tym czasie **ponownie ogłosił niewypłacalność na kwotę**

45.000 dolarów.

W międzyczasie sprzedał on kamienicę przy ul. Żółkiewskiej 45 **za 13.000 dolarów,** zaś trzy pozostałe obciążył tabularnie do wysokości ich wartości

uniemożliwiając wierzycielom ściągnięcie pretensji.

Ostatecznie zmuszony był sklep swój zlikwidować i w tym celu **przeprowadził licytację towaru.**

Towar ten nabył jego szwagier, Chaim Klieger i aczkolwiek nie będąc kupcem, otworzył **przy ul. Kazimierzowskiej 13 sklep,** do którego kupiony towar sprowadził. Sklep ten jednak w dalszym ciągu **prowadzili Merel z żoną oraz syn Salomon.** Wydział śledczy otrzymawszy szereg doniesień, przeprowadził dochodzenia, podczas których stwierdzono, że

Merel dopuścił się zbrodni oszustwa i fałszywej krydy,

wobec czego wczoraj uwięziono go. Aresztowanie Marela wywołało **w sferach kupieckich wielkie wrażenie.**

Polska zrezygnuje z bezpośrednich rokowań z Kownem?

GŁOSY PRASY SOWJECKIEJ O KONFLIKCIE POLSKO-LITEWSKIM.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.")

Pogranicze sow., 26. lutego.

Z Moskwy donoszą: **Treść odpowiedzi Waldemarasa na ostatnią notę polską wywołała w tutejszych kołach dyplomatycznych silne zaniepokojenie, a to „z powodu niebezpieczeństwa dalszego zaostrzenia konfliktu polsko-litewskiego".** Oczywiście, że całą odpowiedzialność za to zaostrzenie prasa sowjecka zrzuca **na Polskę (!) i Francję. Powtarzając swe niezwykłe insynuacje pod adresem Polski i Francji,** prasa sowjecka przytacza jako dowód słuszności swego stanowiska, że nota polska do Litwy miała rzekomo **jeszcze przed jej wysłaniem być zakomunikowana w Paryżu, gdzie uzyskała aprobatę i dopiero później została wysłana do Kowna.**

Sprawa konfliktu polsko-litewskiego nieodwołalnie znajdzie się na porządku dziennym najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, tym razem z inicjatywy Polski, która zażąda, by Rada Ligi wzięła w swoje ręce dalszy przebieg pertraktacji z Litwą, rezygnując natomiast z dalszych bezpośrednich rokowań z Waldemarasem. Wskazuje to (wnioskuje prasa sowjecka), **że ponownie znajdujemy się w przededniu poważnych komplikacji na Wschodzie Europy.**

Krwawa awantura miłosna na ul. Nenckiego.

ODPALONY KONKURENT CIĘŻKO RANIŁ SWĄ UMIŁOWANĄ, POCZEM TARGNĄŁ SIĘ NA WŁASNE ŻYCIE I ODNIÓSŁ LEKKĄ RANĘ.

Lwów, 27. lutego.

(—) Wczoraj późnym wieczorem, bo o godz. 21.45 mieszkańcy **ul. Nenckiego** zostali zaalarmowani **dwoma po sobie następującymi**

strzałami rewolwerowymi.

Okazało się, że w pobliżu realności pod l. 5., w której mieszka **23-letnia Taube Heinberg,** kierowniczka jednego z wielkich magazynów mód we Lwowie, rozegrała się

krwawa scena miłosna,

która szczęśliwym zbiegiem okoliczności narazie jeszcze **nie zakończyła się tragicznie.**

Oto o tej godzinie odprowadzał do domu Heinbergównę jej adorator dwudziestokilkuletni pomocnik handlowy — który pałał do niej **gorącą miłością.** Heinbergówna jednakowoż mu się **nie odwzajemniała** i na tem tle doszło wczoraj między nim do scysji, w czasie której młodzieniec **wyjął rewolwer** i zanim Heinbergówna zdołała się zorjentować, **strzelił do niej**

ciężko ją raniąc w głowę,

poczem skierował broń ku sobie i strzelił tak, że kula tylko **zraniła mu twarz.**

Na miejsce wypadku przyjechało natychmiast zawezwane Pogotowie ratunkowe, które ofiarom tragedji miłosnej **udzieliło pierwszej pomocy. Ciężko ranną Heinbergównę** odwieziono do szpitala powszechnego, zaś adoratorem po zaopatrzeniu go, zajęła się policja,

odstawiając go do aresztu.

Dalsze dochodzenia policyjne wyjaśnią niewątpliwie **istotne przyczyny strzałów przy ul. Nenckiego,** które postawiły na nogi wszystkich mieszkańców tej ulicy, wywołując olbrzymie wrażenie.

Ta mała nam się uda.

Lwów, 27. lutego.

(—) Wczoraj w godzinach popołudniowych zawiadomiono policję, że w realności przy ul. Sykstuskiej 10., w kanale leży **porzucony noworodek.** Na miejsce udali się funkcjonarjusze policyjni, którzy istotnie stwierdzili, że w kanale w kale znajduje się noworodek. Zawezwano straż pożarną i Pogotowie ratunkowe. Po wydobyciu noworodka **przez strażaków,** lekarz Pogotowia stwierdził, że **noworodek ten, płci żeńskiej, przyszedł na świat przez 1 i pół godziną** i polecił go odstawić do szpitala powszechnego. Dochodzenia policyjne wykazały, że matką jego jest zam. w tej realności **20-letnia Helena M.** z zawodu bufeciarka, którą również odstawiono do szpitala.

Ze sportu.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE WOROCHTY.

Dzień pierwszy.

Bieg juniorów 8 klm.: 1) Terlikowski (Czarni) 51 min. 32 sek. 2) Szczepanowski (KTN.) 54 min. 15 sek. 3) Uwiera (Czarni) 55 min. 51 sek.

Bieg senjorów o mistrzostwo Worochty 18 klm.: 1) Witkowski Szczepan (Czarni) 1 godz. 37 min. 40 sek. 2) Jakubowski (KTN.) 1 godz. 39 min. 50 sek. 3) Kawa (Czarni) 1 godz. 40 min. 48 sek. 4) Porucznik Witkowski (Czarni) 1 godz. 44 min. 41 sek. 5) Stobiecki (Czarni), Trojanowski Edw. (Pogoń), 7) Rzepecki, 8) Gałęzowski 9) Korczyński. Startowało **34 zawodników.**

Pogoda dobra. Warunki śniegowe wyśmienite. Publiczności dużo. Obecny przy zawodach gen. **Sikorski,** delegacje K. T. N., Czarni, Pogoni. Lechji, AZS., Tow. Tatrz. oddz. w Stanisławowie i wielu okolicznych miejscowych towarzystw.

Wyniki w klasach: I. klasa: 1) Witkowski Szczepan, 2) Kawa Franciszek. II. klasa: 1) Jakubowski, 2) Stobiecki, 3) Rzepecki. III. klasa: 1) Trojanowski, 2) Gałęzowski.

PIŁKA NOŻNA.

Warszawa. Polonja-Varsovia 2 : 0. Warszawianka-Gwiazda 6 : 1. Legja-Bar-Kochba 9 : 0.

Kraków. Cracovia-Krowodrza 3 : 2. Wisła-Legja 12 : 0.

Z HOKEJU NA LODZIE.

L. T. Ł. — Lechja 5 : 1 (1 : 0, 0 : 1, 4 : 0). Zaw. hokejowe. Bramki strzelili: Janelli dwie, Jaegerman dwie i Homerling jedną, dla Lechji Rządzisty jedną. Sędzia por. Theuyer.

Warszawa. A. Z. S. — Legja 10 : 0 (1 : 0, 2 : 0, 7 : 0). Bramki strzelili Tupalski 4, Adamokski 2, Żebrowski 2, Kowalski i Słuczanowski po jednej.

—o—

KRONIKA

27 **Lutego Poniedziałek** **Aleksandra, Rom.**

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek, 27. bm. „Straszny Dwór".

Wtorek, 28. bm. „Zamarły Gród", opera Korngolda — premjera.

Środa 29. bm. „Gra miłości i śmierci" dramat Rollanda, premjera.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek, 27. bm. „Dziewczę z puszty".

Wtorek, 28. bm. „Dziewczę z puszty".

Środa 29 bm. „Dziewczę z puszty".

*

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 27. bm. g. 7.30 wiecz. „Znak na drzwiach". Gośc. wyst. I. Solskiej.

Wtorek, 28. bm. g. 7.30 wiecz. „Znak na drzwiach". Gośc. występ I. Solskiej. Zniżki ważne.

*

Repertuar Trupy Wileńskiej, sala Domu Narodnego, dyr. M. Mazo:

Poniedziałek Trudno być żydem (ważne zniżki 40 proc.).

Wtorek. Premjera Peryferji (ważne zniżki 30 proc.).

Środa, „Peryferje" (ważne zniżki 40 proc.).

Zniżki są do nabycia u p. dra Münzera, ul. Krasickich 10. codziennie od godz. 1—6.

—o—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Wtorek, 28. lutego: **Gida Lau, śpiewaczka.** 1825-3

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Czerwona tancerka".
AVENUE: „Cnotliwa Zuzanna".
BAJKA: „Pat—Patachon".
CHIMERA: „Taniec na sercach".
FATAMORGANA: „Białe Noce".
KOPERNIK — MARYSIENKA: „Upiory".
LEW: „Potwór i dziewczyna".
PALACE: „Hrabina Daniszel".
PASAŻ: „Maciste w klatce lwów".
UCIECHA: „Tajemnice Cytadeli" i „Syn Szejka".

*

(—) **Włamania i kradzieże.** Wczoraj w nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania N. Berełciakiewicza przy ul. Kr. Leszczyńskiego 17. i skradli na jego szkodę srebro wart. 4000 zł. — Na szkodę Reginy Baumwurzel, zam. Objazdowa 2., skradziono wczoraj z mieszkania po włamaniu się, gotówkę 1000 zł. — Z mieszkania Stanisława Janaka, przy ul. Gródeckiej 131., skradziono wczoraj płaszcz wart. 150 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Markusa Storcha f. Rüblera za kradzież bielizny, Julję Orłowską za kradzież 22 dolarów na szkodę N. N., Segala Mendla poszukiwanego za kradzież.

(—) **Ujęci włamywacze wraz z arsenałem narzędzi.** Wczoraj funkcjonarjusze policyjni ujęli Michała Goronia, zam. Szpitalna 36., u którego zakwestjonowano szereg łomów, zbiór wytrychów. Ujęty razem z uwięzionym już Stefanem Kowalykiem popełnił szereg włamań.

(—) **Obława.** Ub. nocy policja przeprowadziła obławę na terytorjum całego miasta, w czasie której aresztowano kilkanaście osób.

—o—

Nowoczesny Jonasz w brzuchu wieloryba

SŁYNNY EPIZOD BIBLIJNY, WYWOŁUJĄCY UŚMIECH SCEPTYKÓW, JEST JEDNAK FAKTEM, STWIERDZONYM PRZEZ DZISIEJSZYCH UCZONYCH. — NIEMIŁA PRZYGODA BARTLEYA. — POBYT WE WNĘTRZU POTWORA OPŁACIŁ STAŁEM ZBIELENIEM SKÓRY I PORZĄDNYM WSTRZĄSEM NERWOWYM. — PODOBNA JENKINSA.

Londyn, w lutym.

(e). Z pomiędzy cudów biblijnych najbardziej atakowane były dwa: pożarcie Jonasza przez wieloryba i zatrzymanie słońca pod Jerycho. Podczas gdy co do tego drugiego dopuszczano przecież jakieś **załamanie się światła**, albo nawet jakieś inne światło, zastępujące dzienne, wieloryb Jonasza był przedmiotem bardzo złośliwych żartów.

Tymczasem „Daily Telegraph" z 17-go bm. podaje bardzo

ciekawe wywody

doktora Wilsona, który twierdzi, że ze stanowiska przyrodniczego była to możliwe.

Dr. Wilson powiada, że wspomnianą w Biblji rybą był **pewien gatunek wielorybów, z rodzaju olbrotów**, mierzących po **80 stóp długości**. Dr. Wilson porównuje wnętrze takiego wieloryba **z pokojem, w którym conajmniej**

20 Jonaszów

mogłoby się utrzymać stojąco. Niemożliwość połknięcia uzasadniano tem, ze wieloryb ma **wąskie gardło**. Rodzaj omawiany ma gardło nietylko szerokie, lecz **jeszcze rozciągalne, do granic bardzo znacznych**, jak na to wskazują fakty.

Wieloryby z gatunku „Jonaszowego" żywią się przeważnie **wielkimi polipami**, których ciała są często znacznie większe, niż ciało człowieka, a jednak znajdywano je w ich żołądkach. Istnieje nawet fakt, że w żołądku takiego wieloryba znaleziono

szkielet rekina,

mającego 16 stóp długości. Niema więc żadnych wątpliwości, że **wieloryb mógł połknąć Jonasza.**

Czy człowiek mógłby w żołądku wieloryba żyć przez czas dłuższy? Dr. Wilson odpowiada twierdząco. Jest tam dostateczna ilość powietrza do oddychania, gorąco byłoby niemal łazienne, ale to niekoniecznie musiałoby spowodować śmierć człowieka. Tak samo

soki żołądkowe

wieloryba byłyby dla człowieka **bardzo niemiłe, ale niekoniecznie zabójcze.**

Uczony angielski przytacza wypadki, jakie się zdarzały marynarzom i rybakom. Niejaki **James Bartley został także połknięty przez wieloryba**, a nie zginął, co stwierdził Sir Francis Fox i Komitet Francuskich Uczonych. Oto w lutym 1891 wielorybniczy statek „Star Of The East" około wysp Falklandzkich, puścił dwie łodzie w pościgu za wielkim okazem wieloryba. Wieloryb uderzeniem ogona przewrócił jedną z tych łodzi, a jeden z załogi, ów Bartley, znikł. Wieloryba następnie **zabito** i zaczęto rozrąbywać

Następnego ranka, kiedy przywiązano do lin

żołądek wieloryba,

zwrócono uwagę, że ten żołądek **w dziwny sposób się rusza**. Kiedy go wyciągnięto na pokład i otworzono, **znaleziono w jego wnętrzu Jamesa Bartley'a żywego, ale ze skórą**

śmiertelnie pobielałą,

która to właściwość pozostała mu do **końca życia**. Przez dwa tygodnie potem ten człowiek był **jak obłąkany**, następnie jednakże odzyskał równowagę.

Wiele lat przedtem Sir John **Bland-Sutton** opisał przypadek podobny człowieka, który dostał się **do paszczy wieloryba**. Statek amer. wysłał małą łódkę do ścigania wieloryba. Wieloryb

rozgryzł łódkę

na dwoje, a jeden z załogi, niejaki Marshall **Jenkins**, razem z połową łódki zanurzył się w paszczy wieloryba ranionego śmiertelnie. Wieloryb poszedł pod wodę, ale potem wynurzył się i z ostatnim oddechem, jak to często bywa, **wyrzucił zawartość swego żołądka**. Wtedy wraz z resztkami obiadu, z rozmaitemi rybami, **wyleciał na fale morskie i Jenkins**, który się uratował, chwytając się szczątków łodzi.

„Jest więc rzeczą oczywistą — pisze „Daily Telegraph" — że musimy się jeszcze uczyć długo, zanim będziemy mogli ostatecznie odrzucić doświadczenie Jonasza z wielorybem".

„Trzy pomarańcze" i inne arcydzieła.

WYWIAD U GŁOŚNEGO KOMPOZYTORA MODERNISTYCZNEGO, IGORA STRUWIŃSKIEGO. — PLAN PODRÓŻY KONCERTOWEJ. — NOWY BALET BEZ... BALETU. „APOLLO Z MUSSAGET". — PREMJERA „KRÓLA EDYPA". — STRUWIŃSKI NIE CHCE JECHAĆ DO ROSJI. — KOGO STRUWIŃSKI UWAŻA ZA NAJWYBITNIEJSZEGO MUZYKA ROSYJSKIEGO?

Paryż, w lutym.

(H) W pokoju, przeznaczonym dla artystów, siedzi jeden z najwybitniejszych muzyków współczesnych, Rosjanin

Igor Struwiński,

zmęczony bardzo próbą. Mały, bardzo ruchliwy, szczupły człowieczek. **Wyraziste, subtelne rysy.** Nie potrafi długo usiedzieć, często zrywa się z krzesła i krąży po pokoju.

Wypala jednego wonnego papierosa za drugim.

Zbliżam się do niego i **rozpoczynam rozmowę:**

— Kochany mistrzu, **co pan pisze teraz?**

— Obecnie nic nie piszę. Odbywam przygotowania do **tournee koncertowego.**

— Opowiadają, że skończył pan **nowy balet.**

Czy ta pogłoska **odpowiada prawdzie?**

— Tak. W tych dniach skończyłem właśnie nowy balet. Tytuł jego brzmi:

„Apollo z Mussaget".

Premjera odbędzie się w kwietniu, a to w Stanach Zjednoczonych — w **Waszyngtonie.** Chce pan prawdopodobnie usłyszeć coś nowego o moim balecie? Proszę. W balecie moim **niema t. zw. fabuły.** Jest to — że tak powiem — balet **rzeźbiarski, plastyczny.** Nie występuje w nim także corps de ballet. Tańczą tylko cztery osoby:

Apollo i trzy Muzy.

Jak wszystkie moje dzieła, nowy balet jest **bardzo krótki**, a potrwa najwyżej **trzydzieści minut.** Główną rolę obejmie prawdopodobnie

sławny Djagilew,

którego uważam za najlepszego tancerza świata.

— Czy balet zostanie wystawiony w Europie?

— Oczywiście. Ale dopiero po Ameryce, z którą się już związałem kontraktem.

— A co pan teraz robi?

— **Odpoczywam.** Pozatem poprzestaję na występach w roli **dyrygenta.** Piątego kwietnia odbędzie się w Paryżu premjera mojej opery „**Król Edyp**".

— A potem dokąd pan jedzie?

— Do **Berlina.** Tam rozpocznie się 25 lutego t. zw. „**Festiwal Strawińskiego**". W ciągu tygodnia wystawię w Berlinie moje opery: „**Ptak ognisty**", „**Słowik**" i Suitę „**Petruszka**". Z początkiem marca jadę do **Rzymu**, gdzie będę sam kierował wystawieniem „Króla Edypa". Następnie jadę do **Londynu**, a potem do **Barcelony.**

— A do Rosji nie wybiera się pan?

— **Narazie nie myślę o tem**, choć otrzymałem w swej ojczyźnie szereg ponętnych propozycji.

— Kogo uważa pan za **największego, rosyjskiego muzyka modernistycznego?**

Struwiński zastanawia się chwilę, poczem oznajmia:

Prokow'ewa, autora „Trzech pomarańcz".

W Polsce nie brak wynalazców.

APARAT PRZECIW ZATRUWANIU SIĘ GAZEM ŚWIETLNYM. — AUTOMATYCZNE ZAPISYWANIE KOMPOZYCJI. — ELEKRYCZNY TELESKOP. — TELEWIZOR. — ULEPSZONE LOTNISKO. — OCHRANIACZ SZYN.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w lutym.

(e). Polska posiada dużo ludzi zdolnych, którzy często **wynalazkami swojemi zasilają rynek zagraniczny.** Wie o nich zagranica, nic jednak nie wie Polska.

Dlatego nie od rzeczy będzie zaznajomić się z ostatniemi kilkoma wynalazkami, które mogą mieć doniosłe znaczenie dla **usprawnienia techniki**, a które zarejestrował urząd patentowy.

Aparat samoczynny zabezpieczający **przed ulatnianiem się gazu** wynalazł p Aleksander Pruszko. Aparat ten **uniemożliwia zatrucie się gazem świetlnym.**

Aparat do **automatycznego zapisywania improwizacji muzycznej** wynalazł p. Jerzy Syrokomla-Syrokomski.

Teleskop elektryczny wynalazku H. Gedrojcia z tarczami obrotowemi nadawczą i odbiorczą będzie miał doniosłe znaczenie dla badań astronomicznych.

Przyrząd do patrzenia na odległość (**telewizor**) wynalazł E. Horynia. Może rozwiąże on kwestję, nad którą głowi się od wielu lat świat cały.

Pomysłowe urządzenia lotniska, opracowane przez p. Dudaka, znamienne tem, że na środku usypane jest wzniesienie, pochyłość którego **pomaga do wznoszenia się samolotu, oraz hamuje pęd ich przy lądowaniu.**

Przyrząd do ochrony przed nadmiernem **zużywaniem się zwrotnic kolejowych.** Przyrząd ten jest nadzwyczaj prosty, gdyż polega na tem, że na szynie od strony bocznej — wewnętrznej — umocowano podkładkę przy końcu ruchomej igły zwrotnicy. Podkładka ta **ochrania właśnie szynę przed nadmiernem zużyciem.** Wynalazł A. Fleming.

Oto plon jednego miesiąca.

Wynalazczość polska nie próżnuje.

Osobliwy prezent imieninowy.

Wiedeń, w lutym.

(e). Dzienniki wiedeńskie donoszą: W całej Austrji, a zwłaszcza w Wiedniu, bywają imieniny obchodzone bardzo hucznie. To też młody Alojzy P. nie był wcale zdziwiony, że jego przyjaciółka Anna w dniu jego imienin była szczególniej szczodrą dla niego. Mimo to stawał się coraz zimniejszy wobec Anny i wreszcie rozstał się z nią zupełnie. Wtedy Anna zaskarżyła go **o uwiedzenie pod pozorem małżeństwa.**

Podczas rozprawy oświadczył Alojzy, że nigdy nie przyrzekał Annie małżeństwa. Gdy sędzia podniósł, że Anna miała mu się oddać właśnie w nadziei małżeństwa, odpowiedział Alojzy P.: **„To był upominek imieninowy dla mnie. Chciała mi sprawić wielką radość".**

Ponieważ Alojzy listami Anny udowodnił prawdziwość tego twierdzenia, **został uwolniony.**

Miljoner wobec widma nędzy

struł się z całą rodziną.

N. Jork, w lutym.

(e). Sfera miljonerów amerykańskich poruszoną została tragedją, jaka się rozegrała **w Cleveland**, w rodzinie znanego miljonera, przemysłowca budowlanego, Jamesa **Pottera.**

Stosunki materjalne Pottera od pewnego czasu pozostawiały wiele do życzenia, wreszcie Potter pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za nadużycia pieniężne. To wszystko tak zniechęciło go do dalszej walki z losem, że postanowił odebrać sobie życie. Kochając nadzwyczaj swą rodzinę, składającą się z żony i dwóch synów, nie mógł pogodzić się z myślą, że po jego śmierci pozostaną oni bez środków do życia. Postanowił więc pozbawić życia również całą rodzinę.

Zamiar swój wykonał przez wsypanie **silnej trucizny do zupy,** przygotowanej na obiad. Po spożyciu zupy, cała rodzina Pottera **zmarła wśród strasznych męczarni.**

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła uchronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji.

Poważnie poparzonego, z nogami okutemi jeszcze w pęta, przewieziono go do miejskiego szpitala. Kiedy mu jednak lekarze oświadczyli, że niema nadziei uratowania go, — wówczas Piotr Kirkstone złożył obszerne zeznania...

— Mów dalej, błagam!

— Tylko mi nie przerywaj. Otóż słuchaj. Owej fatalnej nocy kiedy to przyszło do walki między tobą, sędzią Kirkstone i jego synem, — ten cios śmiertelny, od którego sędzia zginął, nie padł z twojej ręki.

— A z czyjej?

— Z ręki jego syna, Piotra Kirkstone.

— Co ja słyszę?! A to jakim sposobem?

— Otóż i ty i Piotr Kirkstone pochwyciliście z biurka sędziego dwie jednakowe sztabki mosiężne, leżące tam jako przyciski. Uzbrojeni w te sztabki waliliście obaj na oślep, w ciemnościach. W pewnej chwili Piotr Kirkstone zamierzył się na ciebie. Byłby ci głowę roztrzaskał na pewno, — ale wywinąłeś mu się zręcznie, a ów ciężki przycisk ugodził sędziego w głowę, rozbijając mu czaszkę.

— Ach Boże!..

— Skoro sędzia runął na ziemię, tyś uciekł, biedaku, przekonany, że stałeś się jego zabójcą. A tymczasem twój ostatni cios ugodził w miękką poręcz fotela.

Albert. Co potem nastąpiło, wiesz najlepiej, bo to twoje przecież dzieło.

John Keith przytulił ją do piersi i ucałował mocno w usta, — tym razem już nie jako brat, lecz jak kochanek.

— I to już wszystko? — spytał po chwili.

— Nie, — to jeszcze nie koniec. Ale to co jeszcze mi zostaje do powiedzenia, jest tak potworne, że aż serce się wzdryga to powtórzyć.

„Otóż podobno Piotr Kirkstone, który cierpiał okropnie od ran z poparzenia, przed śmiercią popadł w delirjum. I w tym stanie napół nieprzytomnym wygadał się jeszcze z innemi rzeczami. Ze strzępów zdań które zdołali dosłyszeć lekarze czuwający przy nim, wynikałoby, że w owym czasie, gdy się ów dramat rozegrał, Piotr Kirkstone miał bardzo poważne nieporozumienie finansowe ze swym ojcem. I podobno ów cios śmiertelny nie był zupełnie przypadkowy... Tak ludzie mówią w Prince-Albert, a Mac Dowell również jest tego zdania...

„Dałby Bóg, żeby to nie było prawdą. Ale jeżeli tak było rzeczywiście, w takim razie zbrodnia, jaką popełnił Kirkstone-ojciec wobec twojego ojca, — zostałaby pomszczoną przez zbrodnię Kirkstone-syna...

— Niezbadane są drogi Opatrzności, — szepnął Keith.

— No, teraz już jesteś chyba spokojny? Mac

Dowel prosił mię, by ci powiedzieć, że zarówno z majątku twego jak i z majątku ojca twego zdjęto już urzędowo nałożony sekwestr.

„I jeżeli kiedy wrócimy do Prince Albert (a sądzę, że wrócić tam będziemy musieli) będziesz mógł śmiało, z podniesionem czołem wejść do owego opuszczonego domku... wiesz, do tego domku o pustych i zimnych pokojach, do którego niegdyś zajrzeliśmy już oboje.

Keith przycisnął ją serdecznie do siebie — i długo tak stali przytuleni, wśród ciszy nocy.

Jedna dusza kobieca znalazła szczęście.

A dusza jednego mężczyzny wyrwała się z posępnych mroków, by płynąć śmiało ku światłu i radości.

K O N I E C.

„Naturalnie Piotr Kirkstone nie pisnął nazajutrz ani słówkiem, jak naprawdę sprawa się przedstawia, — chociaż doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że on właśnie jest zabójcą. Skoro po twej ucieczce zapalił światło, ujrzał, że sztabka, którą trzymał w ręku zbroczona jest krwią zlepioną z włosami. Ten łajdak zwalił na ciebie całą winę, wiedząc, że on właśnie jest zabójcą.

— I cóż dalej? Domyślam się już potrochu...

— Wysłano tedy w pogoń za tobą mego brata, który wyprawę tę przypłacił własnem życiem. A tymczasem Piotr Kirkstone żył sobie spokojnie... Aż dopiero, w jakie dwa miesiące przed twoim powrotem, sam wpadł w łapy Szan-Tunga.

„Ten obrzydliwy Chińczyk, który miał z Piotrem Kirkstone jakieś podejrzane konszachty, oddawna już zagiął parol na Miriam. Nawet za pośrednictwem Piotra, który gorąco za nim się wstawiał, — oświadczył się o rękę Miriam. Naturalnie odprawiła go z kwitkiem.

„Ale chytry Chińczyk nie ustąpił. Obdarzony nadzwyczajną bystrością i przenikliwością, zauważył, że ilekroć rozmowa zeszła na temat śmierci sędziego Kirkstone, Piotr jakoś dziwnie bladł i wydawał się niespokojnym. To mu już wystarczyło. Zabrał się tak zręcznie do dzieła, aż udało mu się zwabić do siebie do domu Piotra Kirkstone, który pod działaniem trunków wygadał się ze wszystkiego.

— A to kanalja! — wtrącił Keith.

— Od owego wieczora, — ciągnęła dalej Mary, — Piotr Kirkstone zniknął. Szan-Tung zatrzymał go poprostu gwałtem w swem mieszkaniu, nałożył mu nawet kajdany na nogi, by nie mógł uciec. Przedewszystkiem kazał Piotrowi napisać list z zawiadomieniem, że wyjeżdża do Kolumbji w swoich interesach.

— Tak, wiem o tem...

— Potem oświadczył mu, że Miriam musi zostać jego żoną. Tylko za tę cenę nic nie powie. A jeżeli Miriam odmówi, wówczas on, Szan-Tung pójdzie do Mac Dowella i powie mu, kto naprawdę zamordował sędziego.

„Miriam postanowiła się poświęcić, aby wyratować brata od hańby i śmierci. I ty i Mac Dowell i wszyscy znajomi nie mogli pojąć, co się z Miriam stało, czemu schnie niemal w oczach, czego się lęka, co ją wiąże właściwie z obrzydliwym Chińczykiem. Nie było w tem nic tajemniczego ani nadzwyczajnego, — nie żaden hypnotyzm czy magnetyzm, — lecz ordynarny haniebny szantaż.

„A biedna Miriam rozpaczała w skrytości i nad swoim losem i nad owym biedakiem Keithem, niewinnie oskarżonym i ściganym niby dzika bestja...

„Tak stały sprawy, kiedy ty wróciłeś do Prince-

Dwa typy piękności kobiecej

UROK KOBIECY NIE ZNOSI SZABLONU — KAŻDA MUSI MIEĆ SWÓJ STYL. — NIE WPROWADZAJCIE NAS DO „WARSZTATU", CHCEMY WAS PODZIWIAĆ W STANIE GOTOWYM

Berlin, w lutym.

(x) Kobieta spółczesna wiele godzin dziennie spędza **przed lustrem.** Bada uważnie swe

nagie kształty.

Nachyla się i przegina, krytycznym wzrokiem spogląda na **linję swego ciała**, które aczkolwiek przypomina

siedem lat głodu w Egipcie,

jeszcze się jej nie podoba, jeszcze jej nie zadawalnia.

Wciąż jeszcze widzi ona **jakieś miękkie zaokrąglenia na swem ciele,** uważa, że nie osiągnęła jeszcze spółcznego ideału piękności polegającego na gibkich, chudych kształtach, składających się tylko

ze skóry i kości

i wzdychając konstatuje głośno, że nie dopięła jeszcze swego celu.

Dania, które spożywa muszą być jeszcze bardziej zmniejszone, masaże, gimnastyka, sporty letnie i zimowe, cały

arsenał potrzebny do schudnięcia

i osiągnięcia wreszcie zupełnie **modnej linji,** musi być stosowany w jeszcze większym stopniu. Bo czyż jest coś bardziej miłego i radosnego dla spółczesnej młodej kobiety, jak móc codziennie opowiadać wszystkim chcącym czy niechcącym słuchać, że **straciła ona znów dwadzieścia deka na wadze?**

Należy sobie uprzytomnić, iż smukła sylwetka kobieca, podobnie jak i główka chłopięca nie jest **zwykłym kaprysem mody,** lecz wyrazem czasokresu, w którym żyjemy, jest jego ideałem piękności. Wszelka przesada więc pod tym względem jest **groteskowa.**

Wystarczy smukła postać, pocóż **robić z siebie szkielety?** Tego, niestety niektóre panie zrozumieć nie chcą, dążąc w jakikolwiek sposób do wyróżnienia się w tym właśnie kierunku, dążąc do **hypermody,** która jednak przekracza granice i **staje się parodją.**

Wybitny lekarz niemiecki **dr. Hollender** w wydatnej niedawno książce „**Venus spółczesna**", rozróżnia dwa typy piękności kobiecej: **ciemny typ południowy i jasny typ północy.** Między temi dwoma typami wahają się smak i namiętności ludzkie od niepamiętnych czasów.

Bo i faktycznie, trudno byłoby stwierdzić, czy typ współczesnej smukłej kobiety odpowiada wszystkim gustom. A to wszak jest najważniejsze. Kobieta bowiem stara się być modną **nie dla siebie samej lecz dla mężczyzny,** pragnie podobać się nie sobie samej, lecz **mężczyźnie.**

Taki już jest porządek rzeczy, że kobieta pragnie **rządzić mężczyzną,** co udać się jej może tylko wtedy, **gdy mu się podoba.**

A trudno wymagać, by podobała mu się chuda blondyneczka lub pulchna brunetka. Każdy typ musi mieć swoje zasady w modzie. Co jest pięknem u brunetek, nie może się podobać u blondynek i naodwrót. A już w żadnym wypadku podobać się nie może groteska w piękności kobiecej. Ostrożniej więc **z punktrollerem i kuracją odtłuszczającą.**

A teraz główka kobiety spółczesnej. Tu nie można mówić o dwóch tylko typach. **Wiele główek — tyle tyle typów.** I w tym jednym wypadku zgadzają się ze sobą wyrocznie w sprawach mody kobiecej — mężczyźni. Każda główka jest **piękna i pociągająca.** Ale i tu wystrzegać się należy przesady. **Nie jak chłopiec, tylko a la chłopiec.**

Spółczesna Venus bowiem ma być **nie „le garcon"**, lecz tylko i zawsze **„la garconne".**

Hollender wspomina wkońcu o **niezbędnych rekwizytach** kobiety spółczesnej, o

ołówku do ust, różu i pudrze,

konstatując, iż pod tym względem moda nie posunęła się naprzód, lecz przeciwnie **cofnęła się w tył o tysiąclecie,** kiedy nie wyobrażano sobie nietatuowanej piękności.

Kobieta musi umieć operować temi rekwizytami piękności, **by się podobać,** musi je stosować umiejętnie i ze smakiem. W tem jednak tkwi jeden **wielki błąd kobiety spółczesnej.** Widzimy ją **w kawiarni, cukierni, restauracji, teatrze,** jak zupełnie nienaturalnie, zupełnie

bez żenady

poprawia sobie ołówkiem wargi, nakłada prędko lekką warstwę pudru na nos i podbródek.

Uważa, że niema potrzeby się wstydzić, że przecież **to jest naturalne,** że wszyscy o tem wiedzą. Nie zastanawia się jednak nad tem, że owszem wszyscy wiedzą, ale

nie chcą wiedzieć.

Gdy widzą bowiem to sztuczne spotęgowanie piękności, wydaje im się **niesympatyczne.**

Tem tłumaczy się, że **mężowie niezadowoleni są,** gdy żony ich używają tych upiększających środków, podczas gdy **z przyjemnością spoglądają na kobiety obce uróżowione i umalowane umiejętnie.**

Czyńcie to

w tajemnicy przed mężczyznami,

jeśli chcecie się im podobać. Pielęgnujcie swą urodę, podnoście kulturę ciała, **niech jednak nikt tego nie widzi.** Ukazujcie się mężczyznom, gdy jesteście piękne, nie pokazujcie jednak w chwili, **gdy robicie się piękne.**

Żony Szaljapina nie wpuszczono do Ameryki

N. Jork, w lutym.

(-|-) Znakomity „król basów" **Fedor Szaljapin** zbiera obecnie obfite żniwo dolarów w Stanach Zj. Niedawno otrzymał on wiadomość, że żonie jego w Paryżu odmówiono wizy na wjazd do Stanów Zj.

Szaljapin rozwiódł się z pierwszą żoną (liczącą obecnie 54 lat) wedle formalności sowjeckich, tj. w całe dwie minuty, zobowiązawszy się wypłacać jej alimenta 300 dol. miesięcznie. Z małżeństwa tego słynny śpiewak ma ośmioro dzieci.

Jedna z córek, Lidja, występuje w Anglji jako **śpiewaczka,** druga, Stella, jest **panną sklepową** w N. Jorku. Szaljapin dotychczas wypierał się faktu, że zawarł powtórne małżeństwo, co zostało ujawnione dopiero teraz, z okazji odmowy wizy. Jak wiadomo Ameryka, **tolerująca u siebie masowe rozwody, niechętnie odnosi się do rozwiedzionych cudzoziemców** i to widocznie skłoniło Szaljapina do przemilczenia swego drugiego małżeństwa.

—o—

Naukowe rozważanie możliwości wysłania pocisku na księżyc.

WYBITNY UCZONY WIEDEŃSKI UWAŻA RAKIETĘ MIĘDZYPLANETOWĄ ZA POMYSŁ ZUPEŁNIE TRAFNY, NADAJĄCY SIĘ DO ZREALIZOWANIA. — NAPRZÓD PRÓBY NA ZIEMI, POTEM WYSŁANIE POCISKU BEZ ZAŁOGI, ZAWIERAJĄCEGO MATERJAŁ EKSPLODUJĄCY.

Wiedeń, w lutym.

(e) Onegdaj odbył się staraniem austrjacko-niemieckiego związku inżynierów odczyt dra **Franciszka Hoefita,** prezesa Stowarzyszenia badania atmosfery na temat **możliwości podróży na księżyc.** Prelegent w słowach opartych na **ścisłe naukowych hipotezach i dokładnych obliczeniach,** objaśnił, jak się przedstawia dzisiaj ta kwestja, już oddawna roztrząsana przez świat naukowy i literacki, a zrodzona z genjalnej fantazji Verne'go.

Poglądy jednego z największych na tem polu uczonych brzmią bardzo optymistycznie. Dr. Hoefft utrzymuje, że **technika rozporządza już dzisiaj takiemi środkami** i drogami które pozwalają już na pierwsze kroki **celem zapuszczenia się w nieznaną dotąd krainę międzyplanetarną.**

Przedewszystkiem należy **przebić**

warstwę atmosfery,

otaczającej glob ziemski. Najwyższa wysokość, jaką osiągnęły dotychczas balony bez załogi, obciążone jedynie instrumentami mierniczemi, wynosiła **zaledwie 30 klm.,** a jakkolwiek w tych regionach ciśnienie jest bardzo minimalne, jednak zawsze jeszcze istnieje.

Okazuje się, że jedynym środkiem komunikacyjnym, poważnie rozważanym,

mogłaby być rakieta;

naturalnie nie odrazu musiałaby za- [illegible] odważnych na księżyc lecz przedtem musiałyby być **przedsiębrane liczne próby na naszym planecie.** Byłby to aparat, któryby zawierał w sobie materje popędowe takiej siły i uzyskałby taką szybkość, że fale atmosfery jako podkład w poruszaniu się okazałyby się zupełnie zbyteczne. Do rakiety owej projektowane są przyczepione

aparaty lotnicze,

które z chwilą wyczerpania się gazów popędowych rakiety dzięki wynalezionemu już mechanizmowi **będą automatycznie odpadały.** Gazy te zbadał dokładnie siedmiogrodzki uczony dr. Herman Oberth i obliczył, że szybkość zapomocą nich uzyskana wyniesie 12 klm. na sekundę i wystarczy najzupełniej, by rakieta, uniezależniona od siły przyciągania ziemi, **zdołała przebić atmosferę.**

Próby mają być przedsiębrane zapomocą **małej rakiety**

bez załogi,

obciążonej tylko instrumentami mierniczemi, które wykażą, jak wysoko udało się rakiecie dotrzeć. Następna rakieta, opatrzona **aparatem do zdjęć filmowych zaświadczy,** jak wyglądał jej bieg, skierowany ewentualnie przez kraje polarne na drugą półkulę. Trzecia rakieta,

ważąca 5000 kg.

dotrze już do naszego satelity, a eksplozja proszku wybuchowego, załadowanego w tym celu, **widziana z ziemi,** zaświadczy o udanym eksperymencie. **Dopiero potem wybiorą się śmiałkowie,** najpierw na bliższe wycieczki pozaświatowe, **potem dopiero na księżyc.**

Dużo trudów i nieudałych prób dzieli ludzkość od tej gigantycznej imprezy, lecz dr. **Hoefft wierzy niezłomnie, że dzień ten jast już niedaleki** i będzie dziełem naszego pokolenia.

—v—

Klub kokainistów.

SKANDAL PARYSKI. —W WYTWORNEM MIESZKANIU ZNANEGO PRZEMYSŁOWCA. — RENDEZ-VOUS WYKOLEJEŃCÓ Z ROZMAITYCH SFER TOWARZYSKICH. — UMIARKOWANY TON PISM FRANCUSKICH.

Paryż, w lutym.

(H) Policja paryska wpadła obecnie na trop

klubu kokainistów.

Afera posiada posmak **niesłychanego skandalu.** Wymieniają w związku z nią nazwiska

wybitnych osobistości

ze świata **politycznego i artystycznego.** Bliższe szczegóły dochodzeń utrzymuje policja narazie **w tajemnicy.**

Klub kokainistów mieścił się w prywatnem mieszkaniu znanego przemysłowca paryskiego,

Armanda Chevrota.

Starszy ten jegomość kilkakrotnie już popadał w konflikt z kodeksem karnym z powodu rozmaitych **wykroczeń natury seksualnej.** Piękne jego i wytwornie urządzone mieszkanie gościło często

wykolejeńcó

z rozmaitych sfer towarzyskich. Bywały tam różne

damy z półświatka.

Zażywano kokainę i inne zgubne a zakazane narkotyki.

Orgje zwróciły uwagę **sąsiadów Chevrota.** Zawiadomiona policja wtargnęła niespodzianie pewnej nocy i zastała **dobrane towarzystwo w komplecie.**

Chevrot przejął się bardzo tym „najazdem" policji i usiłował

popełnić samobójstwo.

Przeszkodzono mu w tem i uwięziono go. Wraz z nim powędrowało do więzienia **sporo innych osób.**

Pisma paryskie omawiają tę **podejrzaną aferę z**

wielkiem umiarkowaniem.

Chodzi widać o oszczędzenie wybitnych osobistości, wmieszanych w tę sprawę.

Energiczne zwalczanie bezrobocia w Stanach Zj.

Nowy Jork, w lutym.

Rząd amerykański zabrał się energicznie do zwalczania klęski bezrobocia. Minister robót publicznych polecił natychmiastowe rozpoczęcie robót ziemnych przy budowie dróg i nowych linji kolejowych.

Dzięki temu liczba bezrobotnych wynosząca obecnie 4 miljony ludzi, ma być zredukowana do 1 miljona.

Pies-goljat.

N. Jork, w lutym.

(e) Największym psem na świecie jest mięszaniec wilka polarnego z psem z Alaski Olbrzymi ten pies należący do mr. Strathera w Los Angelos ma wysokość 1 m. gdy jednak stanie na tylnych łapach, przenosi wysokością najwyzszego mężczyznę. Waży on 192 funty.

Auto 5 razy wywinęło kozła.

Nowy Jork, w lutym.

Podczas zawodów samochodowych w Dayton Beach na Florydzie automobilista Frank Lockhardt, pędząc z szybkością 322 km., rozbił się i odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne.

Wskutek pęknięcia tylnej opony, samochód jego wyrzucony był w powietrze na wysokość 7 metrów i przekoziołkował się 5 razy.

B. minister Kiereńskiego skazany za defraudację.

Paryż, w lutym.

Trybunał karny skazał b. ministra sprawiedliwości w gabinecie Kiereńskiego, Aleksandra Szreidera na dwa miesiące więzienia za sprzeniewierzenie. Szreider zainkasował z polecenia swego towarzysza b. ministra poczt Rychlina, weksel na 11 tys. franków i pieniądze przywłaszczył sobie, tłumacząc się ciężkiem położeniem materjalnem.

Uwięziony oszust, fabrykant „lukutate“.

Berlin w lutym.

(e) W Hannowerze na rozkaz prokuratury uwięziony został Maks Mueller, fabrykant osławionego środka odmładzającego „Lukutate“. Dochodzenia wykazały, że żadna roślina tego rodzaju w Indjach nie istnieje i że cała reklama dla odmładzających właściwości „lukutate“ była pospolitem oszustwem.

O tym środku odmładzającym pisano już. Jak w wielu innych podobnych wypadkach, tak i tu reklama dla „lukutate“ wychodziła z drogerji w Gdańsku. Czas największy, ażeby władze gdańskie zajęły się tymi oszustami i uniemożliwiły im dalsze pasorzytnictwo na niwie głupoty ludzkiej.

Doprawdy wyobrazić sobie nawet trudno, jak wiele pieniędzy wyciągają różni gdańscy znachorzy z kieszeni naiwnej publiczności polskiej.

Wśród pism i książek.

Lwów, 27. lutego.

Świeżo ukazały się na półkach księgarskich dwa pierwsze tomy „Przyrody dla szkół powszechnych“ J. Domaniewskiego, wydane przez Zakład Nar. im. Ossolińskich we Lwowie. Te dwa tomy obejmują kurs oddziału II-go i IV-go. Książki opracowane są ściśle według programu Ministerstwa i dzięki temu oddadzą bardzo duże usługi nauczycielom, dla których są przedewszystkiem przeznaczone. Specjalnie należy podkreślić stronę ilustracyjną omawianych podręczników. Liczne, a bardzo dobre ryciny wydane są na oddzielnych tablicach co znakomicie ułatwi pokazywanie ich dzieciom w klasie. Ryciny zostały wykonane przez artystów malarzy i rysowników: T. Kulisiewicza, Z. Lorecą i A. Mijewską. Pod względem szaty zewnętrznej książki przedstawiają się bez zarzutu; wyróżniają się one poprostu z pośród innych książek, przeznaczonych dla szkół powszechnych, wydawanych dotychczas niestety w sposób fatalny.

Kacik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek, 27. lutego 1928.

Warszawa (111): 17.45 Program dla młodzieży. 18.15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“ 19.35 Lekcja języka francuskiego. 20.00 Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów p. t. „O polityce finansowej Banku Polskiego“ wygłosi prezes Ludkiewicz. 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: J. Ozimiński, H. Gołębiowski, A. Kmieć, A. Michałowski, art. oper. warsz. oraz prof. L. Urstein. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków (566) 17.45 Transmisja z Warszawy 19.30 Lekcja języka francuskiego. 20.30 Koncert poświęcony muzyce hiszpańskiej artystycznej i ludowej. Wykonawcy: pp. M. Demar-Mikuszewski, Olga Martusiewicz, przy akompanjamencie dyr. B. Wallek-Walewskiego. 22.00 Transmisja z Warszawy.

Poznań (344): 17.20 Transmisja z Warszawy. Odczyt p. t. „Etnografja i szkoła“ wygł. prof. dr. A. Fiszer. 17.45 Koncert popołud. (Puccini, Mascagni, Mascagni, Marczewski). 19.00 Rzeczy ciekawe. 19.15 Kurs jęz. franc. 20.30 Koncert wieczorny (Brahms: Kwintet klarnetowy). 22.30 Dancing.

Katowice (422): 17.45 Koncert dla młodzieży. 18.15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Atlantic“. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Wilno (435): 17.45 „Ideologja ofiary“, odczyt z dz. „Wychowanie narodowe“ wygł. prof. dr. J. Rudnicki. 20.00 Odczyt org. przez Prez. Rady Min. 20.30 Koncert z Warszawy.

Wrocław (322): 20.10 Recital fortepianowy (Liszt, Schubert).

Praga (349): 20.00 Wieczór słowiański. 21.00 Koncert orkiestralny.

Frankfurt (428): 20.15 „Ziemia“, dramat Schonherra.

Berlin (484): 20.30 Koncert symfoniczny (Haydn, Mozart, Gurlitt, Reger). 22.30 Wieczór lekkiej muzyki.

Wiedeń (517): 20.05 Wieczór Schumanna. Z cyklu „Frauenliebe u. Leben“.

Wtorek, 28. lutego 1928.

Warszawa, (111) 17.45 Koncert popoł. 19.30 Transmisja z „Teatru Polskiego“ w Katowicach. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków (566) 17.20 Odczyt pt. „Sztugraficzne“ wygł. Adam Henzel. 19.30 Transmisja opery „Hrabina“ z Katowic. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 17.45 Koncert popołudnowy. (Trans. z Warszawy). 19.15 Transmisja z Katowic.

Katowice (422 19.30 „Hrabina“, opera Moniuszki. Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. Dyr. Milan Zuna. 22.30 Muzyka lekka.

Wilno (435) 19.30 Transmisja opery z Katowic. 22.03 Muzyka taneczna.

Wrocław (322) 20.10 Wieczór śmiechu.

Królewiec (329) 20.00 „Dama pikowa“ opera Czajkowskieog.

Praga (349) 21.45 Wieczór muzyki orkiestralnej.

Lipsk (366) Wieczór tańców symfonicznych (Beethoven, Schubert). 22.45 Dancing.

Stuttgart (397) 20.15 „Gejsza“, operetka Jonsa.

Hamburg (394) 20.00 „Rycerskość wieśniacza“, opera Mascagniego. 21.15 Wieczór kompozytorski.

Frankfurt (428) „Gejsza“, operetka w 3 aktach Yonesa.

Rzym (450) 20.45 Koncert symfoniczny.

Sztokholm (454), **Motala** (1320) „Carmen“, opera Bizeta.

Berlin (484) 20.30 Wieczór muzyki groteskowej.

Wiedeń (517) 18.30 Odczyt pt. „Egoizm jako hamulec w rozwoju kultury“. 19.00 „Fidelio“, opera Beethovena (transmisja z Statsoper).

OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

KURSY HANDLOWE J. HIRSCHSPRUNGA Łyczakowska 34, przyjmują wpisy na nowy 5-cio miesięczny kurs handlowy oraz kurs stenografji i pisania na maszynach. Początek nauki 1 marca. Wpisy i informacje od 2—7. 1675-4

KURS wszelkich tańców rozpoczynam 1. marca. Ceny zniżone. Wpisy od 5. Loeffler, Friedrichów 5. 1848-2

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

SYPIALNIA WIEDEŃSKA, wykwintna, modna, garnitur klubowy skórzany, biblioteka mahoniowa oddzielna, kredens pokojowy i wiele innych rzeczy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, firma Markiewicz, sklep korzenny. 1816-3

FORTEPIANY, pianina, stale kupuje gotówką, płaci najwięcej Skleniarski, ul. Kopernika 26. 1770-8

KAPELUSZE wieczorowe, wizytowe poleca — Kapelusze wszelkiego rodzaju przerabia modnie, tanio Topolnicka, Kopernika 1, Pasaż Mikolascha I p 1327-4

KOŁDRY materace, koce, poduszki, prześcieradła — poleca najtaniej **H. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika 4**

FORTEPIAN tani, krzyżowy, krótki, znakomity sprzedam. Kopernika 1. 26. Skleniarski. 1771-8

POSADY POSZUKIWANE
3 grosze za wyraz.

DOBRA kucharka poszukuje posady, ładnie pierze i prasuje. Mickiewicza 1. wiadomość u dozorcy. 1819

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

KAZDEMU bez poręki sprzeda i wypożyczy meble wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty firma Jakób Czysz, Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry). Rok założenia 1894. 1168-?

WAZNE dla P. T. Urzędników! Poleca okulary, ćwikiery, lorgniony o 20 proc. taniej. Wszelkie reperacje wykonuje napoczekaniu i najtaniej Schwarz, Sobieskiego 2. 1624-?

Samochody „OPEL“
Gener. reprezent.
Lwów, Wałowa 11a



„SUPERFOSFAT“

Fabryki Nawozów Sztucznych Józefa i Karola TOWARNICKICH

Sp. Akc. Lwów, ul. Kopernika 9. Tel. 9—11.

dostarcza na dogodnych warunkach kredytowych wszelkie nawozy sztuczne w przesyłkach wagonowych i kombinowanych.



Masaż Kremem Simon'a jest miłym dla twarzy. Nie suchy i nie tłusty, a doskonale przenikający pory skóry

KREM SIMON'A

ożywia naskórek, czyni go elastycznym, podnosi naturalną świeżość cery. **Sposób użycia.** Posmarować skórę wilgotną po umyciu. Wetrzeć lekko, aby krem wniknął w pory skóry, następnie wysuszyć ręcznikiem. Krem Simon'a stanowi doskonały podkład dla pudru.... Pudru Simon'a.

Crème, Poudre & Savon Simon, PARIS.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł, cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. [illegible]
Bez dostawy . . . . zł [illegible]
Za granicą . . . . zł [illegible]

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODEKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.